

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 6 lutego 1936 r.

1413.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dzia.	Str.
1. B.minister Zaunius o manifestacjach wileńskich.	I.	1.
2. Polemika "L.Aidasa" z p.T.Katelbachem w sprawie sytuacji Litwinów wileńskich.-	"	2.

K r o n i k a .

3. Deklaracja zagranicznych rozmów min.Lczerajtisa.-	"	3.
4. Stosunek Niemiec do Litwy w ujęciu sowieckiej "Prawdy".-	"	4
5. Pogłoski o konferencji p.Zubowa z premierem Kościelkowskim.-	"	"

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

6. Nowa ustawa o towarzystwach w ujęciu premiera Tubelisa i ministra Szylingasa.-	III.	"
---	------	---

K r o n i k a .

7. Sprawa stosowania kodeksu Napoleona.-	"	"
8. Sprawa przedstawicielstwa studenckiego.-		

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. B. MINISTER ZAUNIUS O MANIFESTACJACH WILEŃSKICH. "L.Aidas" Nr.49 z 31.I.1936 r. Z inicjatywy Zw.Wzwz.Wilna nadany został przez Radjo Kwieński zbiorowy odczyt prezesa ZWW dr.Juszki, b.min.Zauniusa i dyr.Dcp.Bezpieczeństwa Powikajtisa w sprawie manifestacyj polskich, w związku z prześladowaniami Polaków na Litwie. Podajemy tu w streszczeniu wywody b.ministra Zauniusa:

Polacy cały czas rozgłaszali o Litwie fałszywe, twierdząc, że jest ona narzędziem bądź niemieckim bądź też sowieckim, skierowanym przeciwko Polsce. Polacy sfabrykowali list rzekomych 28 nauczycieli w Worniach. Ponadto wysiedlili z okupowanej Litwy czterech inteligentów litewskich. Aby zaś zapobiec rzekomemu niebezpieczeństwu litewskiemu zaczęli Polacy poważnie rozważać potrzebę zbrojnej akcji przeciwko Litwie. Niejednokrotnie wypadło Litwinom się ściierać z Polakami w Lidze Narodów i Trybunale Haskim. Słuszność przyznana była Litwinom.

Dzisiaj Polacy znowu wszczynają akcję antylitewską, wymyślają fałszywe o rzekomem prześladowaniu Polaków w Niepodległej Litwie oraz legendy o popieraniu ukraińskich terrorystów. Znowu Polacy tępią litewskie instytucje w okupowanej Litwie i przy pomocy prasy, radja i wieców rozgłaszają najzłośliwsze fałszywe o Litwie.

Poco się to wszystko robi? Jeżeli przypomnieć przebieg odrodzenia Narodu Litewskiego, a zwłaszcza przebieg stosunków odbudowanego państwa litewskiego z polskim społeczeństwem i Polską, to się dostrzeże, że od chwili walk o niepodległość Polacy nieustannie starają się nie dopuścić Naród Litewski do osiągnięcia niepodległości. Jeszcze dziś Polacy nie mogą oswoić się z myślą, że Litwa mogłaby być niepodległym państwem. Podobnie urzędowa polityka polska nie wykazała jeszcze, że się ostatecznie pogodziła z faktem całkowitej niepodległości Państwa Litewskiego. Kroki polityków polskich jeszcze w czasie okupacji niemieckiej w Wilnie, działalność ich podczas konferencji pokojowej w Paryżu, zachowanie się ich w czasie różnych wykładów w Brukseli, Kopenhadze, Lugano, Paryżu i przy wszystkich innych okazjach, działalność ich, która utrudniła Litwie uzyskanie jednocześnie z innymi państwami bałtyckimi uznania de jure, wreszcie ich kroki polityczne utrudniające szybkie rozstrzygnięcie na korzyść Litwy losu oddzielonego od Niemiec obszaru kłajpedzkiego, dostatecznie oświetlają polską koncepcje polityczną w stosunku do Litwy.-

Gdyby Polska rzucając pod adresem Litwy szereg ciężkich oskarżeń dążyła do usunięcia istniejących między nią a Litwą przyczyn napięcia, gdyby jej chodziło o przywrócenie rzekomo pogwałconych praw mniejszości polskiej na Litwie, są do jej dyspozycji najwyższe instytucje sprawiedliwości na całym świecie i szczerą współpracę z Litwą. Litwa nie tylko nie unika, lecz szuka sprawiedliwości w stosunkach z Polską. Jednak Polska ufając w przewagę swych sił nie przyjęła proponowanych przez Litwę wielokrotnie obiektywnych sposobów uregulowania konfliktu z Polską, a wybrała inne metody, którym, jak świadczą wypadki z ostatnich dni, pozostała dotychczas wierna.

Polska chce jednostronnie dyktować swą wolę Litwie. Sądząc, że Litwa jest osłabiona naciskiem z Zachodu, Polska powtarza manewr z 1927 r. Jednocześnie chce Polska zdeзорjentować ogół litewski, zwłaszcza zaś tę jego część, która wykonuje słuszną i pilną pracę nad wyzwoleniem Wilna. Polska chce zburzyć jedność Narodu Litewskiego, przeszkodzić Litwinom jednoczyć się i wzmacniać wewnątrz.

Litwa dzisiaj również chce dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską. Utorować im drogę może obiektywne rozwiązanie konfliktu dzielącego oba państwa. Litewskie dążenia są słuszne i dla całego Narodu Litewskiego święte. Środki lit. są uznane przez najwyższe światowe instytucje polityki i sprawiedliwości. Żadne pogroźki, żadne prowokacje nie zmuszą Litwinów do jej wyrzeczenia się.

2./ POLEMIKA "LIETUVOS AIDASA" Z P.T. KATELBACHEM W SPRAWIE SYTUACJI LITWINÓW WILEŃSKICH. "L.Aidas" Nr.53 z 3.II.36. Art.p.t. "Medice, cura te ipsum. Streszczenie:

Korespondent "Gazety Polskiej" p.T.Katelbach pisze dość często o wewnętrznej i zagranicznej polityce Litwy, przyczem nie tylko informuje i komentuje, lecz również czasem łaje i poucza litewskich mężów stanu. Gdy się czyta wszystkie jego artykuły, uzyskuje się wrażenie, jakby "pan pouczał furmana". Bolesną jest rzeczą czytać artykuły o Litwie, pisane z pańską "fanaberją", lecz jeszcze bolesniej czytać informacje wspomnianego korespondenta o sytuacji Litwinów wileńskich. /artykuł p.t. "Errare humanum est"/.

Pamiętne są retorsje z 1927 r., kiedy 14 niewinnych Litwinów wsadzono do więzienia i trzymano niektórych więcej niż pół roku za kratą; kiedy zamknięto ok.40 szkół litewskich, uwięziono kilkunastu ludzi świeckich. Polacy zaś mówili wtedy i pisali, że sytuacja Litwinów wileńskich jest dobra i że mają oni zbyt wiele swobody.

Jak nazwać postępowanie wojewody wileńskiego, który wezwał prezesa Tymcz.Komitetu Litewskiego w Wilnie Staszysa i oświadczył mu, że użyje najostrzejszych środków w stosunku do Litwinów wileńskich, o ile w Niepodległej Litwie będzie się prześladowało Polaków? Powstaje kwestja: gdzie mieszkamy? Czy w Etjopji, czy w jakimś innym kraju czarnych? Cały świat kulturalny wie, że każdy jest odpowiedzialny za swe czyny. Tymczasem wojewoda wileński karze Litwinów wileńskich za rzekome przestępstwa Litwinów z Niepodległej Litwy.

T.Katelbach cytuje z"Dnia Polskiego" wiadomość, iż w listopadzie i grudniu ukarano 33 Polaków na Litwie /zapewne zaliczył do nich też przestępców kryminalno-administracyjnych/. Można by poradzić T.Katelbachowi, by wziął do ręki "Vil.Rytojus" a znajdzie tam dane, świadczące że w Wileńszczyźnie w ciągu jednego miesiąca więcej ukarano Litwinów aniżeli "Dzień Polski" zdoła podać Polaków w ciągu całego roku.

Widocznie T.Katelbach nie wie, czy nie chce wiedzieć, że Polacy wysiedlają włościan-Litwinów za to tylko, że ci są uświadomieni. Proszę sobie wyobrazić sytuację tych ludzi: ojca oddziela się od dzieci, zmusza się go do porzucenia żony, gospodarki, wioski i do wyjazdu do powiatu oddalonego o 40 km od polsko-litewskiej linii administracyjnej. Gospodarka zanika, a sam właściciel marnuje się bez pracy i chleba. Powie może T.Katelbach iż są to wiadomości zmyślane. Niech się jednak zwróci do starosty święciańskiego, lub do policji w Twereczu czy w Houduciszkach, a potwierdzi ona te wiadomości.

Ilu zaś inteligentów-Litwinów musiało wyjechać z pogranicznych starostw? Ilu ukarano Litwinów za to tylko, że postawili drewniany krzyż z napisem właściciela krzyża?

Sądzić należy, że Katelbach słyszał o wyróceniu krzyża w Marcinkańcach i ukaraniu niewinnych ludzi, którzy ten krzyż stawiali. Można by wskazać na kilkanaście podobnych faktów. T.Katelbach powie, że Litwini działali sprzecznie z ustawami i dlatego ponieśli karę. Jednak niema ustawy, któraby zabraniała stawiać krzyże. Trudno zliczyć tych, których policja starosty ukarała za "wykroczenia" wobec ustaw administracyjnych, jedynie za to, że osoby te były członkami zarządów oddziałów T-stwa św.Kazimierza /sami przedstawiciele policji i starostwa mawiali: "wykreśl się z towarzystwa św.Kazimierza, a nie będziesz miał więcej protokółów"/.Chcąc podać liczbę tych osób, należałoby wypisać kilkadziesiąt nazwisk.

Co się tyczy oświaty, Litwini wileńscy posiadają ok. 28 szkół, które są litewskie jedynie z nazw. Faktycznie bowiem są to szkoły polskie z nauczycielami -Polakami, nieznanymi języka litewskiego. T.Katelbach zapewne nie wie, że sekwestratorzy wielu rodzicom-Litwinom wyprowadzili ostatnią krowę za nauczania dzieci w domu po litewsku, chociaż formalnie wszystko było za-

łatwione i odpowiednie deklaracje wręczone?

W kościele dzieje się nielepiej. Jest już sporo litewskich parafij, w których sprawują urząd duszpasterzy księży-Polacy, prawie nieznający języka litewskiego, lub też język ten kaleczący. W wielu miejscowościach wprowadzono polskie nabożeństwa, zmniejszono liczbę litewskich kazań i dodatkowych nabożeństw. W wielu miejscowościach księży -Polacy^{Czy} nauczyciele uczą dzieci religii po polsku. Cudem wprost jest o ile ksiądz Polak^{Czy} nauczyciel mówi po litewsku.

Na uniwersytecie wileńskim niektóre wydziały, /zwłaszcza medyczny /są dla Litwinów zamknięte, a w innych wprowadzono "numerus clausus". Nawet w seminarjum duchownym jest wprowadzony "numerus clausus".

A może przyjmują Litwinów do instytucyj państwowych? Poza kilku nauczycielami ludowymi nie znajdzie się nawet ze świecą żadnego Litwina w żadnej instytucji państwowej. Widzicie więc T.Katelbachu, jak to Litwinom wileńskim jest "dobrze, swobodnie, przyjemnie". Śmiało rzec mogła, że pod jarzmem rosyjskim było Litwinom o wiele lepiej i swobodniej, aniżeli pod panowaniem ich "braci". Chociaż T.Katelbach pisze, że Litwinom jest o wiele łatwiej żyć, niż Polakom w Niepodległej Litwie, wszyscy Litwini wileńscy chętnieby wybrali tę "złą" sytuację Polaków na Litwie i chętnie ustąpiliby swych "wolności" Polakom litewskich.

Litwini wileńscy są parjasami, ludźmi bez praw. Czekają ich ciężkie czasy. Polacy zaczęli się wścickać: wysiedlają Litwinów z miejsc zamieszkania, zamykają czytelnie, oddziały towarzystw.

Można powiedzieć w związku z tem T.Katelbachowi: "Medice, cura te ipsum". /A-8/23/. P.

K r o n i k a .

3./ DOKOŁA ZAGRANICZNYCH ROZMÓW MINISTRA LOZORAJTISA.

"L.Aidas" z 5.II.1936 r.: Według informacji Havasa litewski minister Spr.Zagran. Lozorajtis przybył do Paryża w towarzystwie posła litewskiego w Paryżu Klimasa udał się do francuskiego Min. Spraw Zagran., gdzie odbył naradę z ministrem S.Z. Flandinem.

Elta donosi, że według wiadomości niemieckiej agencji telegraficznej, z dokładnie poinformowanych kół dyplomatycznych podają, że podczas rozmowy francuskiego ministra S.Z. Flandin z lit.ministrem S.Z. Lozorajtisem były rozważane kwestje kolektywnego systemu bezpieczeństwa oraz stosunków gospodarczych między obu państwami.

Pismo angielskie "Observer" pisząc o pobyciu ministra Lozorajtisa w Londynie wyraża następujące opinie: "Litewski minister S.Z.Lozorajtis, który przybył do Londynu na pogrzeb króla Jerzego, bawił w Anglii poraz pierwszy. Ta wizyta była cenna ze względów dyplomatycznych, gdyż dostarczyła dowodów z pierwszego źródła, iż rząd litewski zdecydowany jest stosować największą dobrą wolę, by wyjść z ciężkiej sytuacji. Niema potrzeby sytuacji tej wybielać. Kowno całkowicie uszenowało enuncjacje dokonane przez państwa sygnatarjusze w r.ub. Kowno uczyniło nawet więcej, aniżeli Trybunał Haski tego wymagał. Są ludzie, którzy się głęboko przejęli rolą, jaką Niemcy uporczywie odegrywają. Sama Litwa nie może uratować Europy przed tem niebezpieczeństwem. W decyzji Trybunału Haskiego z 1932 r. powiada się, że jedynym obowiązkiem Kowna jest wyznaczenie na prezesa Dyrektorjatu kłajpedzkiego człowieka, będącego mieszkańcem Kłajpedy. Kowno wyznaczając niemieckiego Litwina Baldziusa postarało się nawet o zapewnienie zgody na ten wybór ze strony Sejmiku. Jednak Radjostacja królewiecka w dalszym ciągu codziennie podjątrza ludność Kłajpedy przeciwko suwerenności Litwy. Wciąż się zwalnia urzędników litewskich. Dotychczas państwa sygnatarjusze troszczyły się o zapewnienie Niemcom praw, przewidzianych przez statut kłajpedzki. Państwa te mają również obowiązek ochrony suwerenności litewskiej przed złe ukrytymi zakusami niemieckimi. /A-11/.

4/. STOSUNEK NIEMIEC DO LITWY W UJĘCIU SOWIECKIEJ "PRAWDY".
"L.Żinios" z 4.II.1936 r.: Pismo sowieckie "Prawda" ogłosiło artykuł p.t. "Zakłamanie prowokatorów", w którym m.in. obszernie pisze o planach rządu niemieckiego do państw bałtyckich, a zwłaszcza Litwy. Pismo zaznacza, że rząd berliński pragnąc osiągnąć swe grabieżcze cele zaczął różnymi sposobami uciskać Litwę gospodarczo, by w ten sposób zmusić rząd litewski do ustępstw w prawie kłajpedzkiej. Rząd niemiecki zaczął od tego, że przestał importować produkty rolne, sądząc, że zmusi w ten sposób Litwę do uległości.

Dalej "Prawda" opisuje zgubną robotę niemiecką prowadzoną przez różnych agentów niemieckich wśród ludności litewskiej. "Prawda" dodaje, że wszystkie te wysiłki poszły na marne. /A-9/.

5/. PODŁOSKI O KONFERENCJI P.ZUBOWA Z PREMIJEREM KOŚCIAŁKOWSKIM
"L.Żinios" z 4.II.1936 r.: Jak wiadomo, w Wiedniu obecnie odbywa się konferencja Paneuropejska. Z Litwy udał się na konferencję p.Zubow, który w swoim czasie rozmawiał z Piłsudskim na temat stosunków polsko-litewskich. Według posiadanych w Kownie wiadomości p.Zubow jadąc do Wiednia zatrzymał się w Warszawie, gdzie widział się z premierem Kościałkowskim i ministrem Rolnictwa Poniatowskim. P.Zubow jest już oddawna ich dobrym znajomym. /A-8/24/.P.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNEĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

6/. NOWA USTAWA O TOWARZYSTWACH W UJĘCIU PREMIJERA TUBELISA I MINISTRA SZYLINGASA. "L.Żinios" z 4.II i "L.Aidas" z 3.II.36 r.:
Straszczenie:

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy o towarzystwach premier Tubelis oświadczył przedstawicielowi "Elty", że ustawa ma ogromne znaczenie dla narodu i państwa, gdyż reguluje i organizuje towarzystwa, które powinny być filarem państwa. Ważną jest rzeczą, by organizacje swą działalnością nie wносиły rozłamu w narodzie. Organizacje powinny naród łączyć. Dawne ustawy o organizacjach i towarzystwach już przesterzały. Nowa ustawa natomiast wypełnia dotychczasowe braki i luki, zapewniając państwu lepszą kontrolę nad organizacjami. Dla lojalnych towarzystw przystosowanie się do postanowień nowej ustawy nie może stworzyć żadnych trudności. Dla towarzystw zaś, których istotne cele nie dadzą się pogodzić z lojalnością względem państwa, nowa ustawa zagradza drogę i udaremnie prowadzenia antypaństwowej roboty.

Minister Sprawiedliwości Szylingas w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe "Młodych Litwinów" z powiatu kowieńskiego w dniu 2 lutego, również podkreślił znaczenie nowej ustawy, oświadczając, że kładzie ona kres dotychczasowemu rozluźnionemu życiu organizacyj. Odtąd naród będzie organizowany we właściwym tego słowa znaczeniu. Ważną jest bowiem rzeczą nie liczebność organizacyj i nie towarzystwa przeznaczone do zaspakajania interesów osobistych, a tylko silnie i sprawnie działająca organizacja, pożyteczna dla całego narodu. /C-20/. P.

K r o n i k a .

7/. SPRAWA STOSOWANIA KODEKSU NAPOLEONA. "L.Żinios" z 4.II.1936 r.: Trybunał Najwyższy ma niebawem rozpatrzyć sprawę stosowania kodeksu Napoleona nie tylko w Suwalszczyźnie, lecz w całej Litwie / z wyjątkiem Kraju Kłajpedzkiego/. /C-19/2/.

8/. SPRAWA PRZEDSTAWICIELSTWA STUDENCKIEGO. "L.Żinios" z 4.II.1936 r.: Władze uniwersyteckie przekazały M-stwu Oświaty projekt przedstawicielstwa studenckiego. Według tego projektu, przedstawicielstwo będą wybierały poszczególne wydziały. Na cele przedstawicielstwa może być od studentów pobierana opłata w wys. nieprzekraczającej 5% opłat^w uniwersytecie. /C-29/.